

1. *Rozmowa z rzeką* – to 21. zbiór poezji w Pani dorobku twórczym. W posłowniu zredagowanym przez dr Zofię Brzuchowską z Uniwersytetu Rzeszowskiego czytamy: *Tomy wierszy Teresy Paryny przyjmowane są przez krytykę bardzo życzliwie jako „poezja mądra i potrzebna” a „Rozmowa z rzeką” tę opinię potwierdza i umacnia.* Krytycy zgodnie podkreślają Pani znakomitą umiejętność docierania do odbiorcy; umiejętność prowadzenia dialogu z czytelnikiem. Jaką ma Pani receptę na budowanie tak oryginalnej komunikacji literackiej oraz tworzenie bliskich relacji z czytelnikiem?

T.P. Nie mam ani recepty, ani nie skrywam żadnej tajemnicy. Myślę, że to sprawa osobowości twórczej, a także pracy, wytrwałości i dbałości o kulturę języka. Staram się, by to, o czym piszę było komunikatywne i podane w ciekawy, niebanalny sposób, oczywiście zachowując pewne zasady przypisane językowi poezji bądź prozy. Tematyka moich utworów jest bardzo szeroka, więc każdy może odnaleźć coś dla siebie. Od samego początku po dzień dzisiejszy sięgam po literaturę, tę z najwyższej półki, podpatrując, jak operują językiem ci, których uznano za najwybitniejszych.

2. Pani debiutem książkowym jest zbiór *Ziarnkiem prochu* (1992). Ten znamieny tytuł, interpretowany jako swoiste memento, wskazuje na kruchość i ulotność ludzkiego życia. Może być również metaforą tego, co materialne, doczesne i przemijające, a jednocześnie znakiem ukrywającym tajemnicę ludzkiego istnienia, odwołującym się do Księgi Rodzaju „Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”. W zbiorze tym możemy odnaleźć tematy i motywy, reprezentatywne dla późniejszej Pani twórczości, a ich pula jest naprawdę imponująca. Ze zróżnicowanej mozaiki tekstów wylaniają się obrazy, które mogą się różnić w interpretacji, w zależności od empatii odbiorcy. Są tu piękne w swej prostocie i szczerości obrazy z dzieciństwa. Powroty do ciepłego, rodzinnego domu, osadzonego w kresowej tradycji. Refleksje nad życiem, kondycją ludzką, miłością, „gorzką, cierpką, trudną” codziennością oraz przemijaniem. W tomie pobrzmiewają echa filozofii Heraklita, który twierdził, że główną cechą rzeczywistości jest zmienność. Jednak *panta rhei* w Pani wydaniu nie kojarzy się ze smutkiem, ale ma wymowę optymistyczną. Nawiązuję do tego pierwszego zbioru, ponieważ w *Rozmowie z rzeką*, odnajduję pewne analogie, archetypy, motywy, tematy, które Pani wówczas prezentowała. Czy jest to działanie zamierzone? Jaka jest Pani obecna perspektywa spojrzenia?

T.P. W swojej twórczości literackiej, nie oglądam się za siebie, nie porównuję. Natomiast często czerpię z dawnych przeżyć, wracam w świat dzieciństwa, ożywiam postaci, zdarzenia, i doskonałą warsztat. Wszystko wokół się zmienia, ale natura ludzka od wieków pozostaje taka sama. Takie same są nasze uczucia, tęsknoty, marzenia, dążenia - wszystkie sprawy ludzkie i sprawy ostateczne choć w zmiennej scenerii. Życie, to rzeka. Wiem, to banalne porównanie, niemniej dobrze obrazuje naszą egzystencję. Rzeka, która niesie z sobą różne fale zdarzeń - raz spokojna, łagodna, a innym razem spieniona, porywista, groźna. To, co niesie jest fascynujące, zmuszające do refleksji i rozszyfrowań tajemnic, przy czym stwarza wiele literackich możliwości. Mój pierwszy poetycki zbiór – niepozorny w wydaniu bibliofilskim, już w swoim tytule „Ziarnkiem prochu” wiele mówi, ale niestety nic z Pani dociekań, choć są ciekawe. Tak, można go różnie interpretować, lecz on odnosi się do mnie, w owym czasie z wielką nieśmiałością i pokorą odważyłam się sięgnąć po pióro. Cóż, nie zdałam sobie wtedy sprawy z tego, na co się porywam. Wkrótce odczułam to boleśnie i nie wiem skąd czerpałam siły, by się nie poddać. Zaczęłam pisać, tak po prostu, z potrzeby serca, bez wielkich ambicji literackich, planów, zamiarów kontynuacji. Życie potrafi nas zaskakiwać, pisać przedziwne scenariusze, stwarzać przeróżne sytuacje, stawiać na drodze ludzi dobrych i złych, poddawać próbom - i to jest potrzebne, to nas hartuje, zmusza do myślenia, analizowania, wyciągania wniosków. Właśnie z podpatrywania życia, jego przebogatej palety można do woli czerpać i wykorzystywać to literacko.

3. *Rozmowa z rzeką* zwraca uwagę oryginalnym podejściem do realiów biograficznych, troską o tożsamość narodową, postawę patriotyczną, zaangażowanie w życie społeczno-kulturalne. Do jakich refleksji powinna skłaniać czytelników lektura tych wierszy? Jakie wartości propaguje Pani w tym zbiorze? Co jest na szczycie tej drabiny aksjologicznej?

T.P. Dla mnie sprawa wartości jest oczywiście sprawą nadrzędną. Uważam, że są wartości uniwersalne, nie podlegające modom czy trendom, wartości stałe, którymi nie można kupeczyć. Choć to temat niezwykle drażliwy i trudny do przełożenia na język poezji, to takie próby ciągle podejmuję. To Józef Piłsudski powiedział, że „W ży-

ciu bywają rzeczy ważniejsze niż samo życie”. My, Polacy z naszą trudną i bolesną historią mamy wiele przykładów pięknych i bohaterskich postaw naszych rodaków. Możemy być dumni z tyłu świętych oraz ludzi wybitnych, często o sławie światowej: naukowców, wynalazców, artystów – to jest nasze największe, narodowe bogactwo. Obecnie, kiedy po wielu latach wreszcie możemy cieszyć się pełnią wolności, nie wolno nam zapominać, że nie jest dana raz na zawsze. Od pewnego czasu coraz wyraźniej dają o sobie znać obce nam ideologie, które próbując zburzyć dotychczasowy porządek naturalny i cywilizacyjny – zniszczyć człowieka. Uważam, że ten tak ważny temat również należy podejmować w literaturze. Obserwując zwykłe, codzienne życie, staram się po prostu je opisywać, ukazując ludzkie historie, sylwetki, zachowania czy problemy – czasem tragiczne, czasem zabawne... Niekiedy nawiązuję do historycznych wydarzeń, do naszych dawnych zwyczajów, tradycji, ale i rodzącej się nowej obyczajowości, kultury, mody, które na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat przyniósł m.in. ogromny postęp techniczny, a co za tym idzie skok cywilizacyjny.

4. W tekstach *Rozmowy z rzeką* mocno osadzonych w realiach życia codziennego jest miejsce na koncept, żart, ironię, groteskę, na zauroczenie codziennością i radość z tego, co jest dla nas osiągalne. Można zauważyć, że niektóre z tych wierszy – to taki poetycki komentarz o świecie i codzienności, a także głos w dyskusji o naszej mentalności i tożsamości na początku trzeciego tysiąclecia. To wreszcie pełne zachwyty *wyznania liryczne* do ukochanego miasta. Urzekająca weduta malowana sercem. Jest Pani znana z miłości do Przemysła i tych miejsc, które go tworzą. Często podkreślano, że jest Pani najlepszą ambasadorką miasta, promującą jego walory pięknymi strofami, z których niejednokrotnie możemy dowiedzieć się więcej o Przemysłu niż ze stronic przewodników. Ocaliła Pani w pamięci mijający czas, niepowtarzalny, zmieniający się pejzaż miasta i meandry życia jego mieszkańców. W jaki sposób udaje się Pani uchwycić to, co zazwyczaj znika w mroku historii? Czy w tym poetyckim obrazowaniu pomagają Pani malarskie inklinacje?

T.P. Według mnie, wciąż mi się nie udaje - choć próbuję w pełni ukazać poetyckim językiem, np. bogate walory naszego miasta - jego historię, tradycje, mieszkańców – całe piękno tak jak na to zasługuje. Właśnie, dlatego pierwszy tomik nosi tytuł „Pięk-

niejsze od wiersza”, bo przecież nie wszystko się da ująć w słowa. W sierpniu br. ukazał się mój drugi tomik „Przy porannej kawie”, w którym starałam się przedstawić tematy i poetyckie obrazy, jakich nie ma w pierwszym. To temat wciąż otwarty – zarówno literacko jak i plastycznie - ciągle czuję niedosyt. Mniej mam czasu by się realizować plastycznie – siłą rzeczy malarstwo spada na drugi plan - choć zdarzają się wystawy a nawet jakieś laury. Ilustruję swoje książki, lecz żadnej zależności tu nie ma, jedynie wzajemne ubogacenie – jedno bez drugiego może istnieć.

5. *Rozmowa z rzeką* - to również pełna precyzji praca nad językiem. Egzemplifikacją piękną przestrzeni języka są celne aforyzmy, bogactwo metafor, anafory, onomatopeje, homonimy, zaskakujące koncepty, czy też pewna symbolika barw, którymi Pani operuje. Zwracają uwagę różne odcienie koloru niebieskiego. Warto również przypomnieć, że w jednym z tytułów wcześniejszych Pani zbiorów pojawił się także ten kolor. Mam na myśli tomik *Z niebieskiej mgły* (2003), który przyniósł Pani Grand Prix X Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Beatus qui amat. Starałam się być uważną czytelniczką i odnotowałam, że w *Rozmowie z rzeką* niebieskie barwy pojawiają się 21 razy, gdyby tak rozłożyć je na liczbę wierszy, to w co piątym tekście jest „coś niebieskiego”. Jako przykład można wskazać: niebieskie dioptrie, niebieską sukienkę, niebieskie Be-tlejem i pantofelki Matki Boskiej, niebieskiego konia, motyla, niebieski expres, barwinek oraz błękit baldachimu, oczu, nieba, poezji, sentymentu. Odcienie tego koloru pojawiają się w różnych konstelacjach. Możemy podjąć próbę rozszyfrowania i wyjaśnienia jego symboliki, posiłkując się słownikowymi definicjami, ale zawsze pozostaniemy w sferze domysłów, dlatego też bardzo interesujące będzie Pani wyjaśnienie. Jak należy odczytać ten symbol? Czy niebieski kolor ma dla Pani jakieś szczególne znaczenie?

T.P. Muszę przyznać, że mnie Pani zaskoczyła. Nie myślałam, że kolor niebieski dominuje w moich wierszach aż tak bardzo. Oczywiście wszystko da się wytłumaczyć. Wiersze powstawały w odstępach czasowych i różnią się tematycznie więc mogło to umknąć mojej uwadze. Jeśli np. mogą być niebieskie: oczy, niebo, barwinek, rzeka, kwiaty zwane pantofelkami Maryi, motyl czy sukienka, to już: koń, expres, dioptrie, sentyment są na ogół fantazją, poetycką przenośnią lub wyniesieniem myśli na nie-

biański piedestał. Jakkolwiek kolor niebieski dominuje w moich wierszach, bo może zachwycać, to w mojej garderobie zajmuje miejsce raczej marginalne.

6. Ufam, że wkrótce ukążą się kolejne zbiory Pani wierszy, ponieważ są potrzebne i oczekiwane, jak skonstatował romantyczny poeta Friedrich Hölderlin, „co przetrwa, ustanawiają poeci”. Czy może Pani ujawnić swoje plany twórcze? Co przetrwa, dzięki następnym Pani zbiorom poezji? Nad czym Pani obecnie pracuje?

T.P. Obecnie pracuję nad zbiorem miniatur prozatorskich i opowiadań, często uzupełnianych poezją. W dalszym ciągu powstają wiersze o bardzo różnej tematyce - również te, opiewające piękno naszego miasta, więc pewnie powstanie kolejny tomik wierszy przemyskich. Rozważam też wydanie drugiego wyboru wierszy, wzbogaconego o moje akwarele. Mam nadzieję, że coś z tego uda mi się zrealizować - oczywiście jeśli zdrowie na to pozwoli i nie pojawią się jakieś nieprzewidziane przeszkody. W przyszłym roku będę obchodzić 35 –lecie twórczości literackiej, a to zobowiązuje i należałoby ten fakt jakoś zaakcentować.

7. Chciałabym jeszcze zapytać, czego można Pani życzyć jako poetce?

T.P. Życzeń trochę by się znalazło, ale przez te trzydzieści parę lat pracy twórczej i przeżytych lat, nauczyłam się wielkiej ostrożności i pokory. Tematów mi nie brakuje, wystarczy je ująć w odpowiednie słowa, bo właśnie na tym polega tworzenie czy to poezji czy prozy. Chęci też są – bardzo lubię pracować nad tekstem, drążyć temat, poszukiwać nowych, ciekawych środków wyrazu. Czas póki co też jest mi dany, choć niestety coraz wyraźniej go ubywa. W mojej obecnej sytuacji najważniejsze jest zdrowie, a na drugim planie odpowiednie środki finansowe, które by mi umożliwiły zrealizowanie moich literackich zamierzeń i planów.